

POLICJA ZAPYTA POLAKÓW, CO MYŚLĄ O JEJ PRACY

Komenda Główna Policji chce zlecić przeprowadzenie badania opinii społecznej na temat poczucia bezpieczeństwa Polaków oraz oceny pracy Policji. Formacji spieszy się, by poznać opinię obywateli, gdyż przetarg prowadzony jest w trybie przyspieszonym.

Badanie rozpocząć ma się w pierwszych dniach stycznia 2021 roku, a zakończyć do 22 lutego 2021 roku. Ma ono zostać przeprowadzone techniką CATI, czyli z wykorzystaniem wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo, na losowej próbie 17 000 Polaków powyżej 15. roku życia. Jak wylicza policja, po 1000 ankietowanych pochodzić ma z terenu działania każdej komendy wojewódzkiej, a także stołecznej, tj. z 16 województw oraz z obszaru działania Komendy Stołecznej Policji.

Kwestionariusz ankiety zawierać ma łącznie 23 pytania. Część z nich stanowić będą pytania zamknięte jednokrotnego wyboru, ale ankietowani odpowiedzieć będą musieli również na pytania półotwarte wielokrotnego wyboru, na pytanie macierzowe jednokrotnego wyboru oraz pytania metryczkowe. Cała usługa, z której skorzysta formacja, będzie obejmowała m.in. także dostarczenie w formie elektronicznej tabel prezentujących rozkłady odpowiedzi oraz zróżnicowania społeczno-demograficzne badanych w podziale na poszczególne województwa oraz obszar działania Komendy Stołecznej Policji, a także dla populacji ogółem (raport ogólnopolski z próby ważonej) czy cotygodniowych raportów.

Złożone przed zainteresowane przeprowadzeniem badania podmioty oferty zostaną ocenione na podstawie zaproponowanej ceny. Na propozycje formacja czeka jedynie do 30 listopada. Jak zaznacza, skrócenie terminu związane jest z pilną potrzebą udzielenia zamówienia. Policji spieszy się więc, by dowiedzieć się co myślą o jej pracy Polacy.

Gorący listopad gorącego roku

To oczywiście nie pierwszy raz, gdy policja zleca takie badanie. Zlecane są one zewnętrznym podmiotom regularnie, i zawsze przeprowadzane w styczniu. Stąd zapewne pośpiech KGP, by jak najszybciej wybrać wykonawcę. Ostatnie ogłoszenie w tej sprawie pojawiło się we wrześniu 2019 roku, a jego realizację zlecono spółce Danae (która realizowała je również w poprzednich latach). Organizacja i metodologia badania były prawie takie same. Różnica polegała na tym, że w nieograniczonych pandemią warunkach badanie można było przeprowadzić "face to face" w gospodarstwach domowych. Formacja zapłaciła za nie ponad 420 tys. złotych brutto, czyli ponad dwa razy więcej niż np. jeszcze dwa lata wcześniej.

Policjanci pojawiają się jednak również m.in. w cyklicznych badaniach CBOS i ich efektami KGP chwali się na oficjalnej stronie o wiele częściej. Jak jeszcze w marcu br. Komenda Główna Policji, powołując się na nie, podkreślała, że działania Policji dobrze w marcu oceniało aż 80 proc. ankietowanych a we wrześniu 73 proc. Miały to być najlepsze oceny działalności w całej historii badań dotyczących pracy prezydenta, parlamentu oraz wybranych instytucji publicznych. Formacja podkreślała wtedy, że takie wyniki to "najlepsza forma podziękowań za codzienny trud służby, poświęcenie i służbę

policjantów oraz pracowników polskiej policji".

Czytaj też: ["Chodzi o stworzenie policyjnego NIK-u". Wiesław Szczepański o Biurze Monitorowania Policji](#)

Ciekawe, jak formacja wypadnie w nowym badaniu, które prowadzone będzie może nawet nie po, ale wciąż w trakcie tak gorącego okresu. Moment bez wątplenia jest tym razem "szczególny", a nastroje w kraju coraz bardziej bojowe. Sytuacji nie poprawia pandemia koronawirusa, która zamknęła sporą część Polaków w domach jeszcze wiosną i przełożyła się na sytuację gospodarczą w kraju, oraz spora liczba protestów, po których jednym z głównych tematów były zazwyczaj działania samych policjantów. Tak było w przypadku protestów przedsiębiorców wiosną, i do tego samego punktu wróciliśmy jesienią, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji. Od tego momentu policji "przytrafiły się" jednak jeszcze Marsz Niepodległości i protesty z 18 listopada, także związane z październikowym wyrokiem.

Ślubuję strzec bezpieczeństwa obywateli

W ocenę działań policji włączyła się obecnie już każda strona sporu (prawie, gdyż głosu nie zabrał np. sam komendant główny policji) i coraz częściej wygląda na to, że nikt nie jest zadowolony, a ciągi, za raz zbyt brutalność, a raz zbyt łagodność, zbierają wszyscy policjanci. Według nadzorującego formację ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, który komentował wydarzenia ostatnich tygodni w Sejmie, policja jest atakowana przez wszystkie strony politycznego sporu, co świadczyć ma o jej bezstronności... Szef resortu podkreślał również, że to on ponosi odpowiedzialność za działania tej formacji i to on powinien być za nią rozliczany. "Niezależnie od hasła działania policji miały być i były stanowcze tam, gdzie trzeba działać stanowczo i zdecydowane punktowo, tam gdzie trzeba było działać zdecydowanie. Tam gdzie mogła polać się krew niewinnych ludzi, którzy wyszli na ulicę demonstrować swoje poglądy. Mają do tego prawo" - dodał Kamiński.

Oceną tego, co działo się nie tylko 11 listopada, ale również 18 listopada zajmują się jednak nie tylko politycy czy dziennikarze, ale przede wszystkim policyjne wydziały kontroli czy prokuratura, która wszczęła śledztwo m.in. w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy policji, którzy podczas zabezpieczania Marszu Niepodległości użyli broni gładkolufowej. Sytuacji, które należy wyjaśnić jest jednak więcej, i jak podkreślił mł. insp. Andrzej Szary w rozmowie z RMF FM, wiceszef NSZZ Policjantów, policjanci popełniają błędy i powinni się z nich wytłumaczyć, a opinia publiczna powinna wiedzieć co się stało. Problem w tym, że nawet jeśli ocena działań formacji będzie w większości budzących wątpliwości przypadków ostatecznie korzystna dla funkcjonariuszy, a z policjantów zdjęta zostanie odpowiedzialność, to obywatele mogą upływające miesiące kojarzyć z gazem pieprzowym, pałką teleskopową i krótkimi filmikami krążącymi po sieci, a nie np. dodatkową robotą, którą formacja wykonuje w związku z pandemią koronawirusa i kilkunastoma tysiącami innych, podejmowanych codziennie interwencji.